

możliwe tylko w Bogu. Dary Ducha Świętego pomagają człowiekowi w pogłębianiu i doskonaleniu wiary, nadziei i miłości. Pielęgnowanie ich wymaga jednak poświęcenia, a jednocześnie zawierzenia się Opatrzności Bożej. Grzesząc, człowiek doznaje licznych rozterek oraz dostrzega swoją ograniczoność i kruchość życia. Dlatego potrzebna jest chrześcijańska nadzieja, która prowadzi „człowieka – pielgrzyma” do poznania Boga i osiągnięcia życia wiecznego w niebie. Tylko nadzieja zakorzeniona w Bogu pozwala człowiekowi przeniknąć poza to, co widzialne i doczesne. W ten sposób chroni człowieka przed złudzeniami i wyborem fałszywych dróg, które zamiast prowadzić go do zbawienia kierują ku pesymizmowi, a często ku całkowitej destrukcji. Dlatego katecheci i duszpasterze powinni często podkreślać, że każdemu chrześcijaninowi potrzebne jest namaszczenie Duchem Świętym oraz życie według Jego natchnień. Zatem ci, którzy pozwolą prowadzić się Duchowi Świętemu muszą być pewni, że spełni się ich pragnienie zbawienia.

Wynika to z tego, że pieczęć i swoje namaszczenie Duchem Świętym, zapoczątkowane w chrzcie i dopełnione w bierzmowaniu, daje pewność, że Bóg jest zawsze przy człowieku i pomaga mu w różnych trudnościach. Dlatego każdy chrześcijanin powinien wiedzieć, że owocność jego życia zależy od przyjęcia daru, jakim jest Duch Święty. Tylko bezgraniczne zawierzenie się Bogu, oddanie się Jezusowi Chrystusowi i działanie pod natchnieniem Ducha Świętego przynosi nadzieję na dobre życie na ziemi i osiągnięcie życia wiecznego w niebie. Katecheci i duszpasterze muszą przypominać, że Duch Święty nie tylko wlewa nadzieję i pomaga podnieść się z licznych upadków i grzechów. W perspektywie tej prawdy Duch Święty jawi się jako Duch Odnawiciel życia ludzkiego, a nadzieja chrześcijańska powinna zawsze wypływać z wiary w Boga i w spełnienie Jego obietnic wobec człowieka i świata. Dlatego też każdy chrześcijanin powinien pielęgnować w sobie nadzieję i za siostrą Faustyną powtarzać: „Jezu, ufam Tobie”.

Ks. dr hab. Stanisław Łabendowicz, prof. KUL – Instytut Teologii Pastoralnej i Katechetyki Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II w Lublinie.

ks. Daniel Natorski

Cywilizacja miłości jako odpowiedź na współczesny kryzys moralny według św. Jana Pawła II

Obecnie toczy się zmaganie o kształt świata, w którym cywilizacja miłości jest podważana przez kulturę śmierci. Jednym z najbardziej odważnych i skutecznych świadków cywilizacji miłości był święty Jan Paweł II, który wielokrotnie

podejmował to zagadnienie w swoich dokumentach i przemówieniach. Papież Polak nie tylko dokonał wnikliwej diagnozy bolączek współczesnego świata, ale też wskazywał drogi wyjścia z dramatycznej sytuacji zagubienia człowieka.

1. Istota i przejawy kryzysu moralnego

Życie człowieka we współczesnym świecie dość intensywnie się przeobraża. W związku z tymi przemianami pojawia się wiele egzystencjalnych problemów i związanych z nimi pytań. Św. Jan Paweł II w swoim nauczaniu ukazał, czym jest kryzys moralny, dokonując charakterystyki ludzi będących nim zagrożonych oraz jak się on objawia we współczesnym świecie.

1.1. Istota kryzysu moralnego

Współcześnie upowszechniło się używanie słowa „kryzys” na określenie sytuacji charakteryzujących się upadkiem, depresją, utratą ducha, po prostu jakiejś trudnej i niełatwej sytuacji w polityce bądź gospodarce¹. Etymologia tego wyrazu, pochodzącego od greckiego słowa *krisis*², wskazuje, że jest to jakieś wstrząśnięcie człowiekiem, które nie prowadzi do katastrofy, ale z którego można wyjść.

Również kryzys moralny jest zauważalny w szerokim wachlarzu znaczeniowym. Św. Jan Paweł II niejednokrotnie zaznaczał, czym jest kryzys moralny. Przemawiając do uczestników Kongresu na temat: „Kryzys Zachodu i obowiązek duchowy Europy”, powiedział, że w takim samym stopniu, w jakim Europa miała udział w tworzeniu kultury, „w tym samym stopniu przyczyniła się do utworzenia współczesnych zagrożeń”³.

Papież często podkreślał, że: „nowoczesna kultura, która przez całe wieki była duszą społeczeństwa zachodniego, a dzięki niemu – w szerokim zakresie – także duszą innych społeczeństw, przechodzi obecnie kryzys: już nie jawi się jako zasada ożywiająca i jednocząca społeczeństwo (...). Ta utrata mocy życiowych i wpływu zdaje się mieć podłoże w kryzysie prawdy. Sens prawdy pod każdym względem uległ poważnemu zachwianiu (...) ostatecznie chodzi tu o kryzys metafizyczny (...). Obiektywne widzenie prawdy często jest zastępowane stanowiskiem subiektywnym, bardziej lub mniej spontanicznym. Moralność obiektywna ustępuje miejsca etyce indywidualnej, w której każdy zdaje się być sam dla siebie normą działania i godzi się na wymagania wierności wyłącznie wobec tej normy. Kryzys pogłębia się jeszcze bardziej, gdy efektywność zajmuje miejsce wartości. Wskutek tego pojawiają się wszelkiego rodzaju manipulacje i człowiek czuje się bardziej zagubiony – jeśli chodzi o wartości – coraz bardziej niepewny, odnosi wrażenie, że żyje w społeczeństwie, w którym brak elementów pewnych oraz ideałów”⁴. Kryzys ponadto będzie pojawiał się w każdym działaniu, zmierzającym do kwestionowania podstawowych wartości i zasad, dlatego ważne przy zrozumieniu istoty kryzysu, może stać się uzmysłowienie sobie, z jaką niszczącą siłą może działać nurt zwany dekonstrukcjonizmem. Nurt ten zakłada odrzucenie prawdy obiektywnej, a wartości moralne, ideowe

¹ Por. M. Vidal, *Kryzys wartości moralnych*, w: *Moralność chrześcijańska*, część I: *Postawy moralności chrześcijańskiej*, „Communio” 2 (2009), s. 11- 23.

² W języku greckim *krisis* oznacza sąd, zasadniczą zmianę, wybór, rozstrzygnięcie, przesilenie, wstrząśnięcie, decydujący zwrot, zob. *Słownik grecko-polski*, t. 2, na podstawie słownika Zygmunta Węclewskiego, oprac. O. Jurewicz, Warszawa 2001.

³ Jan Paweł II, Przemówienie skierowane do uczestników Kongresu: *Kryzys Zachodu i posłannictwo duchowe Europy*, 12 listopada 1981 r., w: Jan Paweł II, *Nauczanie papieskie*, t. IV, cz. 2, Poznań, 1989, s. 263-265.

⁴ Jan Paweł II, Przemówienie: *Kultura i perspektywy przyszłości świata*, Uniwersytet w Coimbrze, Portugalia, 15 maja 1982 r., n. 5, w: *Nauczanie Papieskie V* (1982) 1, Poznań 1993.

czy religijne nie mają racji bytu w życiu kulturowym. W konsekwencji nurt ten prowadzi do zaprzeczenia wszelkim kryteriom etycznym, tradycyjnym symbolom oraz do odejścia od wzorów zachowań i ideałów w postępowaniu. Problem kryzysu pojawia się również u Papieża przy omawianiu występowania sceptycyzmu, do którego doprowadziły: „różne doktryny próbujące podważyć wartość nawet tych prawd, o których pewności człowiek był przekonany”⁵.

Jan Paweł II stale przypominał, że człowiek jest osobą, toteż karmi się przede wszystkim wartościami, które nie tylko, dodają mu „mocy”, by dzięki nim oddychał, ale nadto jeszcze podkreślają, że prawda o godności osobowej człowieka nie kończy się wraz z odrzucaniem przez niego wszelkich wartości, ale dzięki „kryzysom” uświadamia mu jego podmiotowość.

1.2. Przejawy kryzysu moralnego

Problem kryzysu współczesnej cywilizacji obecny jest praktycznie w życiu każdego człowieka na różnych płaszczyznach. Dlatego Jan Paweł II wykrywa, czym objawia się ten kryzys w dzisiejszym świecie. Do tych przejawów należałoby zaliczyć przede wszystkim: sekularyzację, a w związku z tym odejście od źródeł wartości i norm postępowania, brak akceptacji dla tradycyjnej hierarchii wartości, relatywizm moralny, odrzucanie autorytetów, zanik poczucia grzechu, sekularyzm, utylitaryzm. Kryzys ten ujawnia się przede wszystkim w dekonstrukcjonizmie, który odrzucając wszelkie wartości i normy, nie daje już miejsca prawdzie obiektywnej, a wartości moralne, religijne czy ideowe

nie mają już racji bytu. Kryzys jeszcze bardziej pogłębiony jest przez kulturę śmierci, która zaznaczając swoją obecność w dobie licznych doświadczeń życiowych człowieka, wpływa na sferę życia biologicznego, a przede wszystkim na sferę życia duchowego osoby ludzkiej. Wpływ ten w szczególny sposób, zdaniem św. Jana Pawła II, zaznacza się w osłabieniu wartości życia, wynaturzonej koncepcji ludzkiej wolności, osłabieniu wrażliwości na Boga i na człowieka⁶.

Znaczącym przejawem współczesnego kryzysu jest wieloraki kryzys, jaki dotyka rodziny. Papież przypomina, że w dzisiejszych czasach rodzina bardzo często narażona jest na degradację więzi rodzinnych. Plagą w obecnych czasach są rozbite małżeństwa i rodziny. Dzieci są świadkami rozwodów swoich rodziców, a niejednokrotnie muszą wychowywać się w kilku domach. Staje się czymś uniwersalnym ich dorastanie w ciągłym przemieszczaniu, dlatego przebywają kilka dni w tygodniu u matki, by resztę spędzić z ojcem⁷.

W adhortacji *Familiaris consortio* Jan Paweł II wskazuje, jak przejawia się kryzys rodziny: „błędne pojmowanie w teorii i praktyce trudności, które często napotyka rodzina w przekazywaniu wartości; stale wzrastająca liczba rozwodów, plaga przerywania ciąży, coraz częstsze uciekanie się do sterylizacji; faktyczne utrwalanie się mentalności przeciwnej poczęciu nowego życia”⁸.

2. Istota cywilizacji miłości

Wyrażenie „cywilizacja miłości” bardzo często pojawia się w wypowiedziach papieskich. Już papież Paweł VI

⁵ FR, 5.

⁶ Por. EV, 10-24; RP, 18.

⁷ Jan Paweł II, Przemówienie do rodzin przybyłych z całych Włoch: *Chrońmy rodzinę opartą na małżeństwie*, Rzym 20 października 2001, www.opoka.org.pl, z dn. 21.03.2009 r.

⁸ FC, 6.

użył określenia „cywilizacja miłości”⁹. Również Sobór Watykański II wskazuje na potrzebę „tworzenia świata bardziej ludzkiego”¹⁰. W nauczaniu Jana Pawła II ta wizja jest ukazana w wielu wymiarach, chociażby omawiając zasadę solidarności społecznej wprost mówi, że jest to zasada „cywilizacji miłości”¹¹, człowiek nie może postępować według zasady „oko za oko i ząb za ząb”¹², ale chcąc kształtować stosunki międzyludzkie, powinien czynić to w innym duchu, tworząc „świat bardziej ludzki”¹³. Kolejnym wymiarem jest „prawdziwy pokój” widziany w świecie ekonomii, który powinien wieść wszystkich ku życiu „bardziej ludzkiemu”, tak widzianemu, jak w encyklice *Populorum progresio*¹⁴.

W jednym ze swoich przemówień Jan Paweł II podkreślił, że fundamentem w budowaniu cywilizacji miłości, jest „uznanie wartości osoby ludzkiej, a konkretnie każdego człowieka”¹⁵. Papież cywilizację miłości widział również w odniesieniu do kultury. Sama ilość używania pojęcia *kultura*, w połączeniu z wartościami chrześcijańskimi, świadczy o wadze tego słowa w odniesieniu do miłości, która cywilizację miłości powinna cechować. Papież, mówiąc chociażby o rodzinie, nazywa ją ośrodkiem *kultury życia*, w której realizuje się prawdziwy ludzki wzrost¹⁶. W innym miejscu solidarność jest cnotą charakteryzującą chrześcijan, która ma punkty styczne z miłością¹⁷ i przez to jest „znakiem rozpoznawczym uczniów Chrystusa”¹⁸.

Dla podkreślenia, jak ważną jest *cywilizacja*, czy mówiąc zamiennie *kultura*, św. Jan Paweł II używa w odniesieniu do nich określeń, które jeszcze bardziej wzbogacają i charakteryzują treść tych pojęć. W jego ujęciu *cywilizacja miłości* jawi się jako ewangelizacja kultury, przenikanie wartości kulturowych danej wspólnoty przez Orędzie Ewangelii. Cywilizacja miłości jest zatem drogą wiodącą do jedności cywilizacyjnej w obliczu wielości kultur. Współczesny człowiek, współczesna rodzina jest zagrożona dezintegracją, dlatego naprzeciw wychodzi propozycja i program, jaki daje *cywilizacja miłości*. Cechą, którą powinna się odznaczać cywilizacja i kultura jest prawdziwość¹⁹. Papież wielokrotnie podejmował apel o budowanie cywilizacji miłości w dzisiejszym świecie. Cywilizacja miłości nieodłącznie wiąże się z cywilizacją życia, ponieważ tak jak życie jest wielkim darem od Boga, tak miłość je umacnia i czyni lepszym. Papież, chcąc zrozumieć istotę cywilizacji miłości, wyszczególnia cztery zasady, na których powinna się opierać.

3. Zasady cywilizacji miłości

W celu lepszego zrozumienia, czym jest cywilizacja miłości zostanie przedstawiona jej struktura, która w nauczaniu papieskim opiera się na czterokrotnym pierwszeństwie w odniesieniu do człowieka: prymacie osoby przed rzeczą, pierwszeństwie etyki przed

⁹ Paweł VI, *Przemówienie na zakończenie Roku Świętego 1975*, Rzym, 25.12.1975, Acta Apostolice Sedis 68 (1976), s. 145.

¹⁰ KDK, 12.

¹¹ Por. CA, 10.

¹² Mt 5,38.

¹³ DM, 14.

¹⁴ SRS, 24.

¹⁵ Jan Paweł II, Audycja generalna, 15 grudnia 1999 r.: *Trzeba budować cywilizację miłości*, L'Osservatore Romano 21 (2000), s. 45.

¹⁶ Por. CA, 39.

¹⁷ Por. SRS, 40.

¹⁸ Tamże, 40.

¹⁹ Por. Jan Paweł II, *W imię przyszłości kultury*, Przemówienie w UNESCO, Paryż 02 VI 1980, w: Wiara i kultura, Rzym - Lublin 1988, nr 8.

techniką, postulacie bardziej „być” niż „mieć” oraz na priorytetowej zasadzie – miłosierdzie przed sprawiedliwością.

3.1. Fundament cywilizacji miłości – prymat osoby przed rzeczą

Karol Wojtyła w swym dziele pt. „Osoba i czyn” uważa, że wszelkie czynności człowieka są podstawą, by powiedzieć, że jest on „realnie istniejący, a w konsekwencji też realnie działający”²⁰. Każdy człowiek poprzez swoje działanie, przez doświadczenia intymne, odkrywa w sobie podmiotowość, widzi swój sposób bytowania w świecie, „nie tylko całkowicie różny od wszystkiego innego pośród świata, lecz (...) także (jako) wyróżniony, nadrzędny wobec wszystkiego innego w jego obrębie”²¹. Wreszcie dostrzega, że jest wyróżniony w tym świecie pośród innego stworzenia, „zauważa po prostu, że jest osobowym podmiotem, osobą. Staje oko w oko wobec swej godności”²².

Św. Jan Paweł II przy określaniu wyższości człowieka w stosunku do przyrody posługuje się terminem *transcendencja*. W tym terminie zawiera się wszystko, co stanowi między innymi o wyższości człowieka, a przede wszystkim o jego godności w otaczającym go świecie. Transcendencja wobec tego byłaby drugim imieniem osoby²³. Godność każdego człowieka może być odczytana jedynie w odniesieniu do Absolutu. Ojciec Święty idzie dalej, mówiąc, że „Chrystus – Odkupiciel (...) *objawia*

w pełni człowieka samemu człowiekowi”. Jeżeli człowiek chce zrozumieć siebie samego, musi się całym sobą przybliżyć do Chrystusa, wówczas ten proces zaowocuje uwielbieniem Boga, jak i zdumieniem nad sobą²⁴. Godność człowieka wynika ponadto z podobieństwa osoby ludzkiej do Boga, dlatego nie można przeciw tej godności działać, ani stawiać ponad nią rzeczy materialnych²⁵. Ewangelista Marek podjął i wyrażnie przedstawił tę myśl, przywołując słowa Jezusa: „Cóż bowiem za korzyść stanowi dla człowieka zyskać świat cały, a swoją duszę utracić?” (Mk 8,36)²⁶. Dlatego człowiek sam sobie musi zadać pytanie, Kogo powinien szukać i w Kogo się wpatrywać, by dostrzec siebie samego, wraz ze swoją bezcenneścią i niezwykłością²⁷. Tylko wtedy człowiek zrozumie dar wolności, z którym wiąże się zdolność panowania nad sobą i nad otaczającą go rzeczywistością.

W świetle koncepcji św. Tomasza Akwinaty człowiek zajmuje wyjątkowe miejsce wśród innych rzeczy stworzonych, będąc kresem stworzenia świata widzialnego oraz jego celem²⁸. To szczególne miejsce gwarantuje człowiekowi dialog z Bogiem, który nawiązuje w sposób świadomy i wolny. Dokonuje się ten akt w religiach, dlatego św. Jan Paweł II wyraża swe uznanie, widząc w nich nie małą rolę, jaką odegrają w przyszłości, w budowaniu społeczeństwa, mającego w swych priorytetowych założeniach godność człowieka²⁹. Specyficzną jednak rolę odgrywa chrześcijaństwo,

²⁰ K. Wojtyła, *Osoba i czyn*, Kraków 1985, s. 94.

²¹ Jan Paweł II, Przemówienie do świata nauki: *Odpowiedzialność za prawdę poznawaną i przekazywaną*, Lublin 9 czerwca 1987, nr 5, w: Jan Paweł II, *Do końca ich umiłowai. Trzecia wizyta duszpasterska w Polsce*, Watykan 1987, s. 46-47.

²² Tamże.

²³ Por. K. Wojtyła, *Osoba: podmiot i wspólnota*, w: „Roczniki Filozoficzne” 24 (1977) nr 2, s. 15-17

²⁴ Por. RH, 10.

²⁵ Por. VS, 92.

²⁶ Por. tamże.

²⁷ Por. A. Szostek, *Antropologia „Redemptor hominis”*, „Roczniki Filozoficzne” 33-34 (1985-1986), z. 2, s. 47.

²⁸ Por. J. Majka, *Filozofia społeczna*, Warszawa 1982, s. 134.

²⁹ Por. RH, 11.

dzięki któremu tajemnica człowieka zostaje wyjaśniona w tajemnicy Słowa Wcielonego. Dopiero, gdy weźmie się pod uwagę teocentryczną i chrystocentryczną prawdę o człowieku, wówczas godność osoby ludzkiej będzie jawiła się w całym pięknie, a osobę ludzką zdoła się uchronić przed urzeczowieniem³⁰. Odniesienie do Boga uchroni również człowieka przed pokusą „samo-ubóstwienia”, a także przed pokusą urzeczowienia drugiego człowieka³¹.

Kolejnym wymiarem dostrzegania osoby przed rzeczą jest praca i miejsce, w którym człowiek pracuje. W tym polu działania godność osoby wymaga podporządkowania sobie otaczającego świata, poprzez zaangażowania w tworzenie i kształtowanie kultury dla siebie i dla innych. Praca będzie wówczas nacechowana cywilizacją miłości, gdy za cel obierze sobie dobro osoby i jej godność. Przez pracę człowiek doskonali siebie jako osobę, staje się lepszym, wreszcie „materia doznaje uszlachetnienia”,³² przy czym człowiek nie doznaje pomniejszenia swojej godności.

Na podstawie tych rozważań można stwierdzić, że św. Jan Paweł II widział w cywilizacji miłości prąd przenikający i ogarniający wszystkich ludzi świata, którzy coraz lepiej uświadamiają sobie godność człowieka, a więc nie „rzeczy” lub „przedmiotu”, którym można się posługiwać, ale zawsze i tylko „podmiotu”, który posiada rozumienie i wolność,

jest wezwany do odpowiedzialnego życia w społeczeństwie i w dziejach podporządkowany wartościom duchowym i religijnym³³.

3.2. Budowanie cywilizacji miłości oparte na pierwszeństwie etyki przed techniką

By zrozumieć założenia prymatu osoby przed rzeczą, cywilizacja miłości pogłębia je wskazując na etykę, górującą przed techniką. Papież Jan Paweł II sugeruje w tym prymacie zachodzenie relacji pomiędzy ludzkim działaniem a efektami działania. Wynika z tego, że czyn działa na podmiot, wnikać w swego sprawcę. Technika, będąc rodzajem działania człowieka, podlega ocenie etycznej, ponieważ działanie ludzkie jest podległe kryteriom etycznym. Jest rzeczą oczywistą, że ten sam czyn może być wykorzystany dla dobrego lub złego celu, więc podlega ocenie moralnej³⁴.

Jan Paweł II mówił, że człowiek jednocześnie tworzy kulturę i jest jej wytworem, dlatego wpływając na kształt świata, jednocześnie kształtuje własne człowieczeństwo³⁵. Jest to aktualna nauka doskonałych narzędzi, potrzebnych człowiekowi do życia niejednokrotnie pomijając „prawdę”, a kładąc większy nacisk na praktyczność tych narzędzi. Pominięte zostaje to, co nazywa się „humanistyką”, by rozwój techniczny traktować jako cel sam w sobie³⁶. Jan Paweł II podaje rozwiązanie. Trzeba zacząć

³⁰ Por. ChL, 37.

³¹ Por. Jan Paweł II, Przemówienie do świata nauki: *Odpowiedzialność za prawdę poznawaną i przekazywaną*, Lublin, 9 czerwca 1987, art. cyt., nr 6.

³² Tamże.

³³ Por. ChL, 5.

³⁴ Por. H. Jonas, *Technika, etyka a sztuka biogenetyczna. Refleksja nad nową rolą twórczą człowieka*, tłum. L. Balter, „Communio” 4 (1984) nr 6, s. 57.

³⁵ Por. Jan Paweł II, Przemówienie do przedstawicieli UNESCO: *W imię przyszłej kultury*, Paryż, 2 VI 1980 nr 7.

³⁶ Por. Jan Paweł II, Przemówienie do laureatów nagrody Nobla: *W poszukiwaniu prawdy korzystny jest dialog między nauką a technologią*, Rzym, 22 grudnia 1980, nr 3.

od wewnętrznego przekonania o dobru, jakie jest w nauce, dzięki dobroci, jaką stworzył Bóg cały świat. Działanie człowieka w świecie jest jakby poznaniem tego, co Bóg stworzył. Takie też jest zadanie nauki, by adekwatnie i prawdziwie poznawać wszechświat³⁷. Realizacja planu opowiadającego się za prymatem etyki wobec techniki w nauce papieskiej dokonywałaby się przez bezinteresowne dążenie człowieka do prawdy. Jest to jedna z najszlachetniejszych dróg podejmowanych przez człowieka i jest podstawą jego podmiotowości³⁸. Podmiotowość człowieka wiąże się z jego godnością, wtedy gdy poszukiwania naukowe służą samemu człowiekowi³⁹. W końcu człowiek poszukujący prawdy otwiera się na pierwszą Prawdę, „która dała mu początek i kształt”⁴⁰.

Inną płaszczyzną postępu technicznego, jest stosowanie wyników badań naukowych i lepsze poznanie świata natury, przy użyciu techniki. Dlatego słusznie poddaje się ocenie moralnej wszystko, co jest używane dla postępu ludzkości, ale i zmierzające do degradacji⁴¹. Papież zachęcał do wzięcia odpowiedzialności za wszelkie dokonania w dziedzinie technologii (nauki) i „monizowania wartości nauki z wartościami sumienia”⁴².

3.3. Realizacja cywilizacji miłości przez postulat bardziej „być” niż „mieć”

Człowiek staje przed wyborem wartości. Może wybrać te wartości, które wiążą się z jego przeżyciami i działaniami, a więc z wartościami osobowymi bądź kieruje swoje pragnienia ku wartościom pozaosobowym, które mieszczą się w tworzonych przez niego przedmiotach i rzeczach nieosobowych. Zatem powstaje w nim dylemat moralny, czy bardziej woli „być” czy „mieć”⁴³.

Przyjrzyjmy się pierwszemu aspektowi – bardziej być. Człowiek jest przedmiotem działania i przez to działanie staje się. Ponadto działanie człowieka to nic innego jak „bycie”, czyli realizowanie się. Jan Paweł II powie nawet, że człowiek „nie został stworzony jako byt nieruchomy i stateczny”⁴⁴, ale już od samego początku Stworzyciel powierza ludziom zadanie. „Zadaniem tym jest niewątpliwie panowanie nad stworzeniami, naprawienie ogrodu”⁴⁵. Tym samym Pan Bóg powierzył ludziom doglądanie tego świata, stworzonego przez Niego samego. Jest jeszcze jeden fakt, który umieszcza człowieka ponad wszystkimi innymi, znajdującym się na świecie. Jest to „pokrewieństwo”

³⁷ Por. Jan Paweł II, Przemówienie do przedstawicieli Papieskiej Akademii Nauk: *Nauka w służbie pokoju*, nr 2, w: *L'Osservatore Romano* 5 (1984), s. 23-24.

³⁸ Por. Jan Paweł II, Przemówienie do uczestników plenarnego posiedzenia Papieskiej Akademii Nauk: *Mądrość i etyka – granice nauki*, Rzym, 28 października 1987 r., nr 6, w: *L'Osservatore Romano* 8 (1987), s. 10.

³⁹ Por. Jan Paweł II, Przemówienie do świata nauki: *Odpowiedzialność za prawdę poznawaną i przekazywaną*, Lublin, 9 czerwca 1987, art. cyt., nr 5.

⁴⁰ Jan Paweł II, Przemówienie do przedstawicieli Papieskiej Akademii Nauk: *Nauka w służbie pokoju*, nr 2, w: *L'Osservatore Romano* 5 (1984), s. 24.

⁴¹ Por. Jan Paweł II, Przemówienie do naukowców i przedstawicieli Uniwersytetów Narodów Zjednoczonych: *Odpowiedzialność nauki i technologii*, 25 lutego 1981, Hiroshima (25 lutego 1981), 3: *Acta Apostolice Sedis* 73 (1981), nr 3.

⁴² Jan Paweł II, *Odpowiedzialność nauki i technologii*, art. cyt., nr 13.

⁴³ Por. A Siemianowski, *Antropologia filozoficzna*, Gniezno 1996, s. 16.

⁴⁴ SRS, 30.

⁴⁵ Tamże.

z Bogiem, wiąże się z rozumowością i wolnością człowieka, a przede wszystkim ze stworzeniem go na swój obraz i podobieństwo⁴⁶.

Pragnienia człowieka kierują się również ku posiadaniu zewnętrznych przedmiotów ludzkiej działalności. Stąd drugi biegun postulatów, który bardziej dąży ku posiadaniu niż byciu. Człowiek kieruje się wówczas różnymi drogami, ale nie traci pomimo licznych porażek w „używaniu” nic ze swojej godności i nadal pozostaje sobą. Dlatego prawdę o tym, żeby bardziej „być” niż „mieć” próbowało wielu filozofów przedstawić. Tę myśl widać również w nauczaniu papieża, zarówno Pawła VI, jak i podczas całego Soboru Watykańskiego II. Jest oczywiste, że i Jan Paweł II kontynuował w swoim nauczaniu ten właśnie prymat i w nim widział budowanie cywilizacji miłości.

W spełnieniu siebie w czynie pomaga człowiekowi rozumienie, poprzez które może on dążyć w kierunku prawdy i dobra wybieranego w świetle prawdy. Jeżeli czyn był spełniony zgodnie z wartościami, to „głos sumienia” podpowie, że najcenniejszym dobrem człowieka jest osobista godność. Jest wartością, która przewyższa cały świat materialny. „Wartość człowieka wynika więc nie z tego, co „ma” choćby posiadał nawet cały świat – ale z tego, kim „jest”. Liczą się nie tyle dobra tego świata, co dobro osoby, dobro, którym jest sama osoba⁴⁷. Postulat ten równoznacznie zakłada rozwój osoby człowieka wraz z postępem, przez opanowanie przyrody, a więc niepomijanie rozwoju gospodarczego. Wnosi, by zachować właściwą równowagę między „mieć” a „być”, wprowadzając hierarchię wartości⁴⁸.

Posiadanie, rozumiane powołaniem całościowym człowieka, jest zrozumiałe, „potrzebuje on niewątpliwie dóbr stworzonych i wytworów przemysłu wzbogaconego stałym postępem naukowym i technicznym”⁴⁹. Zawsze jednak powinny być one tylko środkiem, nie zaś celem samym w sobie. Posiadanie wiąże się jeszcze z umiejętnością dysponowania i gospodarowania tym wszystkim, dla dobra swojego i całej ludności⁵⁰.

3.4. Priorytetowa zasada cywilizacji miłości – miłosierdzie przed sprawiedliwością

Prymat miłosierdzia wobec sprawiedliwości jest zwieńczeniem całości nauczania Jana Pawła II, skierowanego na potrzebę budowy cywilizacji miłości. Wynika ona przede wszystkim z podmiotowego sposobu życia człowieka. Zestawione zostały tu ze sobą dwie cnoty: miłosierdzia i sprawiedliwości. Obydwie są szczególnie ważne dla życia wspólnotowego. Natomiast prymat jednej nad drugą nie opiera się na zasadzie wykluczenia jednej na korzyść drugiej, ale zakłada przywrócenie właściwych proporcji między nimi. Na początku należy dokonać rozróżnienia między sprawiedliwością a miłością, które przecież obierają za swój przedmiot drugiego człowieka.

Jan Paweł II określa sprawiedliwość, mówiąc o niej, że jest to wola, aby dać każdemu to, do czego ma prawo. Tymi prawami są: „prawo do życia, do wolności i bezpieczeństwa osobistego, prawo do wyżywienia, do odzienia, do mieszkania, do opieki zdrowotnej, do odpoczynku i rozrywki; prawo do wolności słowa, do nauki i kultury;

⁴⁶ Tamże, 29.

⁴⁷ ChL, 37.

⁴⁸ Por. CA, 41.

⁴⁹ SRS, 29.

⁵⁰ Por. Jan Paweł II, Przemówienie do przedstawicieli UNESCO: *W imię przyszłej kultury*, art. cyt., nr 17.

prawo do wolności myśli, sumienia i religii; prawo do wyznawania własnej religii, indywidualnie lub zbiorowo, publicznie lub prywatnie; prawo do wyboru określonego stanu lub zawodu; do założenia rodziny przy zapewnieniu warunków koniecznych do rozwoju życia rodzinnego, prawo własności i pracy, do godziwych warunków pracy i do sprawiedliwego wynagrodzenia za pracę, prawo do zebrań i do zrzeszania się; prawo do swobodnego poruszania się i do podróżowania wewnątrz i na zewnątrz kraju; prawo do zameldowań i miejsca zamieszkania; prawo do uczestniczenia w życiu i prawo do swobodnego wyboru ustroju politycznego państwa, do którego się przynależy⁵¹.

Z drugiej strony sprawiedliwość domaga się, aby równo traktować wszystkich ludzi w życiu społecznym. Wynika to z samego pojęcia sprawiedliwości, która z języka łacińskiego „iustitie” oznacza wyrównywać. Wskazuje się tu na równość natury, jak i powołania i godności człowieka, z których wynika, że każdy ma prawo do tego samego, co inni oraz, że nikt nie może domagać się, by posiadać lepsze uprawnienia w stosunku do innych⁵². Jednakże zróżnicowanie wśród ludzi: w wiedzy, w postawie moralnej, w bogactwie, w trudzie wkładanym w pracę, w posiadanie zasług, itp., prowadzi do wyróżnienia równości proporcjonalnej⁵³.

Na podstawie tej równości wyrasta sprawiedliwość, uwzględniająca sytuację konkretnej osoby, na którą z kolei składają się okoliczności mające na nią wpływ. Stąd sprawiedliwość może być prawna, społeczna oraz „karząca”⁵⁴.

Zatem sprawiedliwość domaga się, aby „równo” traktować wszystkich ludzi. Jest to trudne, tym bardziej, że przy zastosowaniu wspomnianej wcześniej równości proporcjonalnej łatwo można popełnić błąd. I wówczas zamiast sprawiedliwości „ukaże się” niesprawiedliwość. To tak, jak mówi się czasem, że „lekarstwo bywa gorsze od choroby”⁵⁵. Jan Paweł II taką sytuację przedstawia za pomocą starożytnego powiedzenia: „sumus ius – summa iniura”⁵⁶ (najwyższe prawo – największą niegodziwością). Dlatego na drodze do wyjścia z kryzysu nie można się kierować jedynie sprawiedliwością, która tak naprawdę sama sobie może przeczyć. Wraz ze sprawiedliwością „działać” powinna miłość, określana głębszą mocą⁵⁷, która mając na uwadze godność człowieka, będzie dążyć do osiągnięcia „prawdziwej sprawiedliwości”⁵⁸.

Zakończenie

Kwestie podjęte w artykule odnoszą się do bardzo aktualnego wezwania, które św. Jan Paweł II kieruje do współczesnej cywilizacji: „pozwólcie,

⁵¹ Jan Paweł II, Orędzie do Organizacji Narodów Zjednoczonych: *Na forum pokoju i sprawiedliwości*, Nowy Jork, 2 października 1979, nr 17; 19, w: Jan Paweł II, *Nauczanie społeczne 1978-1979*, Warszawa 1982, s. 317.

⁵² Por. C. Strzeszewski, *Katolicka nauka społeczna*, Warszawa 1985, s. 389.

⁵³ Por. S. Kowalczyk, *Antropologiczne podstawy idei równości społecznej*, „Chrześcijańskie” 18 (1986), nr 10 (187), s. 48.

⁵⁴ Por. J. Majka, *Filozofia społeczna*, dz. cyt., s. 175.

⁵⁵ Autor cytatu: Francis Bacon.

⁵⁶ DM, 12.

⁵⁷ Tamże.

⁵⁸ Tamże.

że wezwę was, byście (...) doprowadzili do celu wasze humanistyczne posłannictwo, stając się budowniczymi cywilizacji miłości, która jedna jest zdolna sprawić, że człowiek nie będzie człowiekowi wrogiem⁵⁹". Przyglądając się życiu i nauczaniu Jana Pawła II, wydaje się niewątpliwą sprawą, jaką drogę Papież wskazuje jako tę, która wyprowadza z kryzysu – drogę „cywilizacji miłości”. Jan Paweł II nie poprzestaje na określeniu przejawów „kryzysu moralnego”, podaje pomysły na rozwiązanie problemów z nim związanych. „Cywilizację miłości”, którą traktował jako alternatywę na kryzys moralny, określał również jako humanizację, kulturę czy prawdziwy rozwój. Apeluje do każdego człowieka, by w życiu codziennym kierował się Dobrą Nowiną o zbawieniu. Zachęca,

by świat opierał się na wartościach, z których miłość jest pierwszorzędną, by wzorował się „na sprawiedliwości, na prawdzie, wolności, solidarności, na pokoju – które w Chrystusie znajdują całkowite dopełnienie”⁶⁰.

Zalecenia Papieża będą mogły się urzeczywistnić, jeżeli współczesny człowiek będzie kierował się zasadami cywilizacji miłości: prymat osoby przed rzeczą, pierwszeństwo etyki przed techniką, kierowanie się zasadą bardziej „być” niż „mieć” i pierwszeństwo miłosierdzia przed sprawiedliwością. Jan Paweł II obwieszcza współczesnemu światu, że życie w nim będzie miało najgłębszy sens i człowiek będzie mógł się w nim „urzeczywistnić”, jeżeli dopełni go „innym duchem”, który zawarty jest w orędziu Ewangelii.

Ks. mgr lic. Daniel Natorski – doktorant teologii moralnej Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II w Lublinie.

⁵⁹ Jan Paweł II, Orędzie do środowisk uniwersyteckich Gwatemali: *Nieodzowne posłannictwo uniwersytetu w dzisiejszym społeczeństwie*, Gwatemala, 7 marca 1983, nr 6, w: *Jan Paweł II, Nauczanie społeczne 1978-1979*, Warszawa 1982.

⁶⁰ *Jan Paweł II – Encyklopedia nauczania moralnego*, red. K. Jeżyna, J. Nagórny, Radom 2005, s. 403.